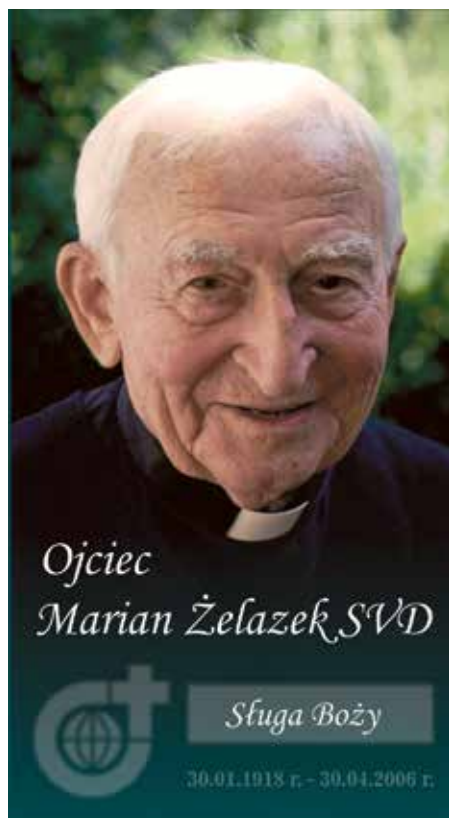


Bezpłatny kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Ojca Mariana Żelazka w Palędziu



MISJONARZ Z PAŁĘDZIA

XVII OGÓLNOPOLSKIE FORUM DUSZPASTERSTWIE W POZNANIU

20.09.2025 odbyło się XVII Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie w Poznaniu pod hasłem „Uczniowie – Misjonarze”, które jest także hasłem programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2025/2026. W tym wydarzeniu brała także udział delegacja Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka z Palędzia. Forum Duszpasterskie zorganizowane zostało przez Akcję Katolicką, pod patronatem honorowym Arcybiskupa Zbigniewa Zielińskiego Metropolity Poznańskiego oraz Arcybiskupa Tadeusza Wojdy Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Forum rozpoczęło się Mszą św. w kościele pw. św. Rocha w Poznaniu, której przewodniczył i homilię wygłosił Kardynał Ładislav (László) Németh SVD, Arcybiskup Belgradu. Po Eucharystii w Centrum Wykładowo-Konferencyjnym Politechniki Poznańskiej odbyły się prelekcje a najważniejsze tematy dotyczyły duszpasterstwa i sytuacji Kościoła w Europie i Polsce. Słowo wstępne wygłosił Arcybiskup Zbigniew Zieliński, a następnie Kardynał Ładislav Németh SVD mówił o sytuacji Kościoła w Europie i perspektywach wiary na naszym kontynencie i co zrobić, aby powstrzymać la-

icyzację w Europie. Swoją referat pt. „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam. Biblijna wizja posłannictwa uczniów Chrystusa” wygłosił również Arcybiskup Stanisław Gądecki, który stwierdził, że „misja powierzona apostołom dotyczy wszystkich ochrzczonych, a ewangelizacji nie da się prowadzić jedynie głosząc publicznie Ewangelię, ale przede wszystkim poprzez osobiste świadectwo”. Natomiast naszą uwagę zwrócił referat pt. „Maryja wzorem ucznia Chrystusa” wygłoszony przez o. dr. hab. Grzegorza Bartosika OFMConv., prof. UKSW.

Końcowe wnioski sprowadzały się do następujących treści:

- uczniem-misjonarzem trzeba się stawać, ponieważ jest to proces
- formacja duchowa wszystkich wiernych
- zaangażowanie wiernych w pracę kościoła
- potrzeba odnowy Kościoła, czyli krzewienia duchowości Komunii, więzi z Bogiem i otwartości na dialog i współpracę.

Dla zainteresowanych podajemy informację, że na stronie Akcji Katolickiej znajduje się sprawozdanie z XVII Forum Duszpasterskiego.

Opracowała Aldona Muszak

TO JUŻ 5 LAT!

**Drodzy Przyjaciele misji
i czytelnicy
naszego kwartalnika!**

Obecny numer naszego Kwartalnika wieńczy 5-letni czas redagowania tego skromnego, ale jakże ważnego czasopisma. W tym czasie wiele się wydarzyło i wiele osób z nami współpracowało. Wszystkie ważne uroczystości i spotkania pragnęliśmy dla Was opisać, pokazać dokumentację fotograficzną i dzielić się swoimi przeżyciami oraz informacjami, które dotyczyły misji o. Mariana, jego procesu beatyfikacyjnego oraz działalności Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka w Palędziu.

Pragniemy podziękować wszystkim współpracownikom i wolontariuszom, którzy wspierali nasze działania, zarówno osobom świeckim, jak i duchownym. Z całego serca dziękujemy autorom tekstów i zdjęć, osobom które pisały opracowania i gromadziły materiały oraz grafikom i drukarzom.

Pamiętamy o Was w naszych modlitwach i polecamy wstawiennictwu o. Mariana.

Zespół Redakcyjny



Wykład o. dr. hab. Grzegorza Bartosika OFMConv., prof. UKSW Foto: źródło: ak.org.pl

FATHER MARIANUS

Marian Żelazek - urodzony w Palędziu polski duchowny rzymskokatolicki, werbista – 55 lat życia poświęcił pracy misyjnej wśród najuboższych mieszkańców Indii. Nie tylko głosił słowo Boże, ale organizował życie rodzinom trędowatych oraz szkoły dla ich dzieci.

Świadkiem jego dzieła w leprozorium w Puri była w 2004 roku pani Aniela Klich, poznanianka, podróżniczka, miłośniczka kultury Indii. Swoją kilkutygodniową wizytę w Puri opisała w książce „Samotnie w Indiach” wydanej w 2006 roku pod redakcją werbisty ojca Henryka Kałuży SVD. Oto jej najważniejsze spostrzeżenia i refleksje.

Niewielkie miasto Puri w indyjskim stanie Orisa, nad Zatoką Bengalską jest miejscem kultu w hinduizmie. Swoją sławę zawdzięcza świątyni Dżagannatha – Pana Świata, wcielenia Wisznu, jedynego hinduskiego boga czczonego w wisznuizmie (największym wyznaniu hinduistycznym). Pani Aniela dotarła tam w trakcie cze-

romiesięcznej podróży po Indiach, w połowie grudnia 2004 roku.

– Do Matki Teresy nie zdążyłam, do ojca Mariana nie chciałam się spóźnić – pisała. Wcześniej odwiedziła Dom Matki Teresy w Kalkucie. Szukając drogi do ojca Żelazka w Puri rozpytywała riksarzy o miejscowy kościół katolicki. – Father Marianus? – zapytał któryś i bez wahania podwiózł ją do kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

Tamtejszy misjonarz indyjski czym prędzej powiadomił 86-letniego ojca Mariana o niecodziennym gościu z Polski. Tenże zaprosił ją do swojego aszramu (coś w rodzaju klasztoru) w pobliżu kolonii trędowatych. Ojciec Marian mógł wreszcie z kimś porozmawiać w ojczystym języku, do tego z poznanianką.

Ugościł ją w budowanym w sąsiedztwie Domu Duchowości. Sam mieszkał niezwykle skromnie. – Pomyślałam, że ten wielki duchem

człowiek, do którego przyjeżdżają ludzie ze wszystkich stron świata, by za Jego pośrednictwem zgłębić dobroć i zrozumieć, jak wielkie jest miłosierdzie Jezusowe, mieszka jak najprościej.

– Dlaczego Ojciec żyje tak skromnie? – zapytałam. Odpowiedział – przecież jestem „bonobasi” – pustelnikiem. Opiekuję się moimi adibasami, którzy nie są hinduistami. Dla tych żyjących w dżungli koczowników pozbawionych jakiegokolwiek opieki ze strony państwa, było czymś ważnym, żeby stworzyć im godne warunki bytowania. I tak powstała wioska trędowatych, której jestem opiekunem. Muszę być dla nich bardzo bliskim bratem, bo Hindusi ich odrzucili. To jest chrześcijański nakaz i moje misjonarskie powołanie.

Ojciec Żelazek skorzystał skwapliwie z oferty pomocy pani Anieli jako wolontariuszki. Najpierw wspomogła go w odpisywaniu na wiele listów z Polski, w szczególności od dzieci. Potem nadzorowała prace wykończeniowe w Domu Duchowości. Znająca kilka języków europejskich, opiekowała się grupą młodych wolontariuszy różnych nacji.

Nieopodal (w dzielnicy Karunailaya) znajduje się wioska trędowatych, założona przez niego w 1975 roku. Kolonia trędowatych lub dom dla chorych na trąd nazywana jest także leprozorium (z łac. lepra „trąd”). W 2004 roku zamieszkiwało ją około 600 osób, tylko niektórzy byli okaleczeni przebyłym trądem. Na miejscu był szpitalik, przychodnia lekarska, apteka. Kilka razy w tygodniu ojciec Marian wizytował wioskę, w towarzystwie służby medycznej. W wiosce powstały też pra-





Od lewej Aniela Klich z o. Marianem Żelazkiem i ojcem Kurianem, Indie (foto z archiwum TPOMŻ)

ownie: ortopedyczna, krawiecka, powrozów z juty oraz kuchnia i piekarnia, ogród drzew kokosowych i kurza ferma ze stawem rybnym. Wszystko po to, by dać pracę ludziom odrzuconym przez społeczność hinduską i przywrócić im godność.

– Ojciec Marian już od dziesiątków lat z głęboką wiarą niesie ewangelię życia także poprzez oświatę – relacjonowała Aniela Klich. – Jest inicjatorem budowy szkoły, do której chodzi 420 dzieci, zintegrowanych z dziećmi Hindusów. To szkoła „Beatrix” od imienia królowej Belgii, która hojnie wspomogła to przedsięwzięcie. Wszystkie dzieci są wolne od trądu, a poziom nauczania tak wysoki, że absolwenci bez trudu dostają się na najlepsze uczelnie indyjskie.

W wiosce trędowatych na widok Ojca dzieci szalały z radości, a dorosli przedkładali mu swoje bolączki fizyczne, jak i te dnia codziennego. A on jak święty Juda – od spraw beznadziejnych – każdego wysłuchiwał dając nadzieję na jutro.

Ojciec Marian zaskakiwał rodaczkę swoimi umiejętnościami, posługiwał się kilkoma językami i lokalnymi narzeczeniami. Usłyszała także

o jego niezwykłym darze wyszukiwania źródeł wodonośnych; błędnie wskazywał miejsca, gdzie wiercić i instalować studnie.

Którejś wieczery pochwalił się plonem swojego życia w Indiach. – Na początku było nas w Indiach 24 misjonarzy werbistów, teraz jest już 137, w tym trzech biskupów. Zapytany, który moment w jego życiu zdecydował o podjęciu posługi misyjnej odparł, że niesienie pomocy bliźnim zawsze było jego celem, jednak momentem przełomowym były przeżycia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych Dachau i Gusen. Widząc śmierć współbraci pomyślał wtedy, że jeśli Bóg pozwoli mu przeżyć, będzie niósł krzyż za tych, co zginęli zawierając siebie Bogu.

26 grudnia 2004 roku, w trakcie wizyty Anieli Klich w Puri, doszło do straszelwej tragedii w basenie Oceanu Indyjskiego. Trzęsienie ziemi o magnitudzie 9,1 pod indonezyjską Sumatrą wywołało sięgające nawet 30 metrów wysokości fale tsunami. Okolice Puri nie zostały dotknięte tym kataklizmem, jednak jego skala była przerażająca. Żywioł zabił ponad 227 tys.

osób w 15 krajach. Autorka książki „Samotnie w Indiach” postanowiła wrócić do Polski możliwie jak najprędzej. Dzięki staraniom werbistów odleciała do Europy w połowie stycznia 2005 roku.

Gdy wróciła wyczerpana trudami podróży, trafiła na 2 tygodnie do szpitala na oddział chorób tropikalnych. Na szczęście to było tylko odwodnienie i zmęczenie organizmu długą samotną wędrówką przez Indie. Ojciec Marian przyznał, że w ciągu ponad pół wieku swej bytności w Indiach nie zobaczył tyle, co ona w cztery miesiące. Spotkali się jeszcze raz w Poznaniu podczas wizyty ojca Żelazka w 2005 roku. Pani Aniela wysłała werbiście do Indii skrypt swojej książki, przed wydrukowaniem. Niestety 30 kwietnia 2006 roku „Father Marianus” zmarł w Puri. Został pochowany 2 maja w kwaterze werbistów na cmentarzu w Dżharsugudzie (Jharsuguda).

Pani Aniela Klich zmarła 25 marca 2016 roku.

Maria Mackiewicz – Talarczyk

(podziękowania dla zespołu
współtworzącego tekst)

Memento

o śp. Julianie Popowskim

16 sierpnia 2025 roku w wieku 93 lat, odszedł do Boga śp. Julian Popowski, wieloletni członek i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół o. Mariana Żelazka w Pałędziu. Jego pogrzeb odbył się na cmentarzu w Skórzewie.

Pożegnaliśmy p. Juliana biorąc udział we wspólnym Różańcu i Mszy św. Podczas uroczystości pogrzebowej syn p. Juliana wypowiedział słowa, które na długo zapadły w pamięci – przytoczył fragment z II Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza... „w dobrych zawodach wystąpiłeś, bieg ukończyłeś, wiary dochowałeś”. Te słowa trafnie i pięknie opisały całe życie p. Juliana.

Znaliśmy p. Juliana od wielu lat, spotykaliśmy się na wielu uroczystościach i wydarzeniach, a będąc członkiem Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka dał się poznać jako serdeczny i pracowity człowiek, pełen uśmiechu i życzliwości dla ludzi. Jego skromność i pokora były wyjątkowe. Przez ponad 20 lat był zaangażowany we wszystkie przedsięwzięcia związane z działalnością naszego Towarzystwa, z postawieniem Głazu Pamięci, tablic pamiątkowych oraz nadaniu nazwy ulicy o. M. Żelazka w Pałędziu. Pomagał w przygotowaniu wszystkich uroczystości i spotkań, służąc radą, pomocą i doświadczeniem. Wyrażamy serdeczną wdzięczność za jego pracę, zaangażowanie oraz modlitwę w intencji Towarzystwa i dzieł mi-



Pan Julian Popowski podczas pracy przy głazie w Pałędziu.
Foto: archiwum TPOMŻ

syjnych związanych z Ojcem Marianem Żelazkiem.

Wspominając dokonania i pracowite życie p. Juliana, nie sposób pominąć Jego trudnej i bolesnej historii z czasów II wojny światowej, kiedy stracił oboje rodziców i brata. Po wojnie trafił do Poznania, gdzie państwo Kuczkowscy zaopiekowali się młodym Julianem i jego bratem. Tutaj również ukończył szkołę podstawową, średnią i studia, a następnie podjął pracę zawodową. W latach 60. założył rodzinę biorąc ślub z p. Marią Wiciakówną z Pałędzia. Jednak cały czas związany był z Poznaniem i tam przyszły na świat dzieci – troje synów. Zaangażowany był w ruch Kultury Chrześcijańskiej – Odrodzenie, w parafialne grupy synodalne

i Akcję Katolicką. Angażował się w przygotowanie pielgrzymki Jana Pawła II do Poznania w 1983 roku, pełniąc służbę kościelną. Był uczestnikiem wielu papieskich pielgrzymek do ojczyzny.

Na początku lat dwutysięcznych rodzina sprowadziła się do Pałędzia, a p. Julian cały swój czas poświęcał rodzinie i najbliższym. W kolejnych latach na świat przychodziły wnuki, które były jego dumą i radością. Śp. pan Julian był ogromnym wsparciem dla całej rodziny, dla swojej żony, dla synów i ich rodzin.

Ostatnie miesiące życia związane z cierpieniem i chorobą wypełnione były modlitwą w intencji Kościoła i Ojczyzny. Codziennie słuchał Mszy św. i Apelu Jasnogórskiego, korzystał z sakramentu Pojednania i Komunii św.

Z perspektywy czasu widzimy, że p. Julian był dla nas prawdziwym świadkiem głębokiej wiary, ufnej modlitwy, zaangażowania w życie Kościoła i troski o rodzinę. Wszystkie swoje sprawy powierzał Bogu i codziennie, przez wiele lat, wspólnie z żoną modlił się na Różańcu. Dziękując za dar życia p. Juliana wierzymy, że Bóg obdarzy go wieczną radością i „szczęściem bez miary”.

**Msza św. za śp. Juliana Popowskiego
od Towarzystwa Przyjaciół o. M. Żelazka
będzie sprawowana w kościele w Dąbrówce
22 marca 2026 r. o godz. 10.00**

Z wyrazami
wdzięczności i modlitwy

Aldona Muszak
Towarzystwo Przyjaciół
Ojca Mariana Żelazka